

"Będziemy przyjmować Pana"

Czy zastanowiłeś się kiedyś nad tym, jak byś się przygotował na przyjęcie Pana, gdyby Komunię Świętą można było przyjąć jeden jedyny raz w życiu? –
Podziękujmy Bogu za łatwość, z jaką możemy się do Niego zbliżyć, ale... powinniśmy Mu za to dziękować, przygotowując się bardzo dobrze na przyjęcie Go. (Kuźnia, 828)

12 lutego

Jezus jest Drogą, Pośrednikiem; w Nim – wszystko; poza Nim – nic. W Chrystusie, pouczeni przez Niego, ośmielamy się wołać *Ojciec nasz* do Wszechmogącego: ten, który stworzył niebo i ziemię jest pełnym miłości Ojcem, który oczekuje, że będziemy do Niego ciągle wracać, każdy z nas będąc wciąż jak nowy syn marnotrawny.

Ecce Agnus Dei... Domine, non sum dignus... Będziemy przyjmować Pana. Kiedy na ziemi przyjmuje się jakieś znamienite osoby, są światła, muzyka, odświętne stroje. A jak powinniśmy się przygotować, żeby ugościć w swojej duszy Chrystusa? Czy zastanawialiście się kiedyś, jak byśmy się zachowali, gdyby Komunię świętą można było przyjąć tylko raz w życiu?

Kiedy byłem dzieckiem praktyka częstego przystępowania do Komunii świętej nie była jeszcze

rozpowszechniona. Pamiętam jak się przygotowywano do przyjęcia Komunii: starannie przygotowywano duszę i ciało. Najlepsze ubranie, porządnie uczesane włosy, ciało również fizycznie czyste, a może nawet trochę perfum... Była to delikatność właściwa zakochanym, duszom delikatnym i silnym, które umieją Miłość odpłacać miłością.

Z Chrystusem w duszy kończymy Mszę świętą: błogosławieństwo Ojca, Syna i Ducha Świętego towarzyszy nam przez cały dzień, w naszym prostym i zwyczajnym zadaniu uświęcenia wszystkich szlachetnych działań ludzkich. (To Chrystus przechodzi, 91)